

J. R.

**Pierwszy rok obowiązywania
nowego węgierskiego kodeksu
cywilnego na tle orzecznictwa :
[recenzja artykułu Miklósa Vilâghy
opublikowanego w "Revue de droit
hongrois", 1961, nr 2]**

Palestra 6/8(56), 83-85

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Pierwszy rok obowiązywania nowego węgierskiego kodeksu
cywilnego na tle orzecznictwa**

analizuje Miklós Világhy w pracy zamieszczonej w numerze 2 z 1961 r. *Revue de droit hongrois*.

Wejście w życie nowego kodeksu cywilnego spowodowało przełomową zmianę w węgierskim orzecznictwie. Jeśli bowiem nie brać pod uwagę kilku ustaw szczególnych, to węgierskie prawo cywilne było do tego czasu prawem opierającym się na precedensach sądowych, kształtowanym w szczególności przez tzw. decyzje co do zasad wydawane przez Sąd Najwyższy. Stąd też sędziowie węgierscy, przyzwyczajeni do „giętkiej” metody w stosowaniu przepisów prawa, napotykały pewne trudności w zakresie przystosowania się do nowej sytuacji prawnej, w wyniku której sędzia dla umotywowania przyjętego przez siebie punktu widzenia obowiązany jest trzymać się brzmienia pisanej reguły zawartej w tekście ustawy.

Dotychczasowe doświadczenie wskazuje na konieczność zwalczania dwóch postaci popełnianych w powyższym przedmiocie błędów. Jedną z nich polega na tym, że sędzia, zajmując określone stanowisko w sprawie, powołuje się na „ogólnie znane normy prawne”, które w większości wypadków rzeczywiście są znane i wyrażone w odpowiednich przepisach kodeksu cywilnego, ale postępuje tak, jak gdyby kodeks ten w ogóle nie istniał. Drugą zaś postacią popełnianych błędów wyraża się w tym, że sędzia, kierując się swoją świadomością prawną (rzeczą samą w sobie godną uznania — dodaje autor), powołuje zbyt wiele motywów, przy czym bierze pod uwagę wszystkie przepisy kodeksu mogące wchodzić w rachubę przy rozstrzygnięciu danej sprawy. Może się zdarzyć wtedy, że sędzia zgubi się w labiryncie przepisów prawnych i że kierowany nadmiarem ostrożności — pragnąc uniknąć braków w uzasadnieniu orzeczenia — powołuje szereg przepisów ustawy nie mających zastosowania w danym wypadku, lecz których stosowanie może wchodzić w grę w taki czy inny sposób.

Zastrzegając się, że rok obowiązywania kodeksu nie mógł dać należytej podstawy do wytworzenia się określonego stanowiska w orzecznictwie co do wielu problemów, autor przystępuje do omówienia kilkunastu wybranych zagadnień.

Zaczyna swe rozważania od podkreślenia prawidłowego interpretowania w orzecznictwie przyjętej w ust. 3 art. 5 kodeksu koncepcji nadużycia prawa, zwłaszcza gdy chodzi o wypadki pasywnego zachowania się osoby, która nie chce np. złożyć wymaganej przez prawo deklaracji. W praktyce najistotniejszymi tego rodzaju wypadkami są wypadki zamiany mieszkań, do czego niezbędna jest zgoda właściciela domu.

Interesujące jest także stosowanie w praktyce postanowień art. 6 kodeksu, regulującego odpowiedzialność za takie zachowanie się, którego rezultatem jest określone postępowanie innej osoby. W myśl tego przepisu sąd może zobowiązać do całkowitego lub częściowego wynagrodzenia szkody osobę, której zachowanie się z określoną intencją, przyjęte przez osobę trzecią w dobrej wierze, przynosi jej szkodę, mimo że działającemu nie można przypisać winy. Motywem, który spowodował wprowadzenie tego przepisu, był fakt, że pewne formy ludzkiego zachowania się nie mogą być w sposób kategoryczny zakwalifikowane

jako bezprawne. Spotyka się wypadki, że osoba trzecia, kierując się zaufaniem, które wzbudziło w niej czyjeś zachowanie się, czyni pewne nakłady lub w inny sposób doznaje szkody (np. sprzedając swoje rzeczy poniżej ich wartości, opuszczając zajmowane stanowisko itd.). Jeżeli w takim wypadku strona wzbudzająca to zaufanie działała umyślnie, a strona doznająca szkody była w dobrej wierze, zobowiązanie naprawienia powstałej szkody może być w pełni uzasadnione. W orzecznictwie węgierskim stosowanie tej reguły ma przede wszystkim na celu wyeliminowanie szkód, jakie może wywołać cofnięcie obietnicy zawarcia związku małżeńskiego.

Doświadczenia w zakresie stosowania przez sądy przepisów dotyczących własności pozwalają na stwierdzenie błędów dwojakiego rodzaju. Jedne z nich polegają na przesadnej w niektórych wypadkach ochronie własności społecznej, w szczególności państwowej, oraz na odwoływaniu się do przepisów szczególnych, regulujących tę ochronę, nawet w braku okoliczności mogących ten krok obiektywnie uzasadniać. Inne znowu niebezpieczeństwo wywodzi się z niedostatecznego zrozumienia treści i charakteru własności osobistej. Znane są wypadki, kiedy sądy wykazywały tendencje do mieszania własności osobistej z własnością prywatną oraz odnawiały na tej podstawie ochrony niektórym dyspozycjom co do przedmiotów będących własnością osobistą, mimo że rozporządzenie nimi nie służyło celom antyspołecznym lub spekulacyjnym.

Autor cytuje następnie przykłady wzięte z orzecznictwa, ilustrujące powyższe tezy. Oto państwo uzyskało na podstawie testamentu własność nieruchomości. Wdowa po zmarłym spadkodawcy wystąpiła z pozwem o zasądzenie na jej rzecz połowy nieruchomości na tej zasadzie, że małżonkowie nabyli ją wspólnie w czasie trwania małżeństwa, przy czym stała się ona obiektem ich wspólności majątkowej. Sąd zajął jednak stanowisko, że wobec istnienia konfliktu na tle dwóch domniemań: pierwszego, iż dobra nabyte w czasie wspólnego pożycia małżonków stanowią (w braku przeciwnego dowodu) ich wspólność majątkową, i drugiego, w myśl którego w razie sporu między państwem lub organizacją spółdzielczą czy innym organizmem a osobą prywatną domniemywa się własność państwa — to ostatnie domniemanie ma znaczenie decydujące.

Nową instytucję o charakterze obligacyjno-prawnym wprowadził do prawa węgierskiego art. 201 kodeksu. Zezwala on stronie poszkodowanej obalić umowę, jeżeli w momencie jej zawarcia istniała istotna różnica w wartości przedmiotu dostarczonego przez jedną stronę i świadczenia wzajemnego drugiej strony (o ile — oczywiście — nie było intencji uczynienia darowizny). Prócz tego ustawa przyznała tutaj sądowi prawo zlikwidowania tej dysproporcji przez zarządzenie odpowiedniej zmiany umowy. Instytucja ta wywołała pewne trudności w orzecznictwie, które nie zawsze potrafiło należycie oddzielić od siebie sytuacje omawianego rodzaju od innych wypadków odpowiedzialności, w szczególności od wypadków nieważności umowy (błąd, gwarancja jakości itd.). Wprowadzenie tej instytucji pozwoliło na zmianę istniejącej do tej pory linii orzecznictwa, które wypadki takie zaliczało do tzw. kontraktów lichwiarskich. Umowa lichwiarska w myśl art. 202 kodeksu ma miejsce jedynie w wypadku osiągnięcia na jej podstawie nieproporcjonalnego zysku osiągniętego w wyniku przejawionej intencji lichwiarskiej.

Autor analizuje następnie podstawową zasadę odpowiedzialności opartą na winie wyrządzającego szkodę oraz przewidziane przez kodeks wyjątki uzasadnione motywami ryzyka, by wreszcie zakończyć stwierdzeniem, że powyższe reguły kodeksu cywilnego znajdują zastosowanie także w innych wypadkach, jak np. od-

powiedzialności materialnej pracowników, ogólnie tylko uregulowanej w kodeksie pracy.

Rok obowiązywania kodeksu cywilnego pozwala autorowi wyciągnąć — na podstawie przeprowadzonej analizy — wniosek, że orzecznictwo nie natrafiło w tym czasie na żadne kwestie, które nie mogłyby być w sposób prawidłowy rozwiązane na podstawie przepisów kodeksowych, istniejące zaś kontrowersje zarówno teoretycznej, jak praktycznej natury mogły być przez nie w sposób zadowalający rozwiązane.

System penitencjarny w Szwecji

którego postępowy charakter jest powszechnie znany, opisuje L. Devlieger w numerze 2 (marzec—kwiecień 1962) *Bulletin de l'administration pénitentiaire*, wydawanym przez belgijskie Ministerstwo Sprawiedliwości.

System sankcji karnych. Szwedzki k.k. z 16.II.1864 r. (szereg razy nowelizowany) przewiduje dwa rodzaje kar: ciężkie roboty i uwięzienie.

Ciężkie roboty, stanowiące karę najcięższą, mogą być wymierzone dożywotnio lub na okres od 2 miesięcy do 10 lat. W razie kumulacji kar maksymalny okres 10 lat nie może być przekroczony. Karę uwięzienia wymierza się na okres od 1 miesiąca do 2 lat.

Ustawa z 12.VI.1885 r. przewiduje, że za włóczęgostwo udziela się najpierw ostrzeżenia, a w razie recydywy stosuje się środki natury administracyjnej, w wyniku czego następuje przymusowy pobyt w domach pracy, które jednak nie są poddane kompetencji władz sądowych.

Ustawa z 19.IX.1929 r. ustanawia zasadę niekaralności przestępców dotkniętych schorzeniami psychicznymi.

Ustawa z 15.VI.1935 r. dotycząca karamia przestępców młodocianych ustala pełnoletność karną w wieku 15 lat. Dla młodocianych w wieku 15—18 lat istnieją 2 rodzaje sankcji: środek administracyjny umieszczenia w jednym z 22 zakładów wychowania młodzieży, pozostających we władaniu instytucji opieki nad młodocianymi, oraz wyjątkowo karę pozbawienia wolności przez uwięzienie w zakładzie penitencjarnym dla młodocianych. W obu wypadkach stosowany jest tzw. reżym otwarty. Młodociani w wieku 18—21 lat, poza powyższymi sankcjami, mogą być także zatrzymani w specjalnych zakładach na czas od roku do 4 lat. Sankcja powyższa stanowi środek pośredni między karą pozbawienia wolności a środkiem administracyjnym oraz jest stosowana wobec młodocianych uznanych za zdolnych do poddania ich szczególnie intensywnej, specjalnej edukacji.

System klasyfikacji i selekcji więźniów. 50 zakładów penitencjarnych istniejących w Szwecji można podzielić na 3 grupy:

- 1) zakłady przeznaczone dla zwykłych przestępców skazanych na kary więzienia lub ciężkie roboty;
- 2) specjalne zakłady szpitalne lub internaty powołane dla realizowania zadań *defense sociale*;
- 3) zakłady dla młodocianych.

Szwedzki system penitencjarny stara się uniknąć większych koncentracji więźniów, a jednocześnie chce im stworzyć warunki — o ile to tylko możliwe — najbliższe tym, jakie panują w społeczeństwie. Poza tym Szwecja popiera tendencje